

Analiza kampanii wyborczej oraz wyników wyborów czerwcowych z 1989 roku z uwzględnieniem ich percepcji przez współczesną młodzież

PRZEPROWADZENIE CZĘŚCIOWO WOLNYCH WYBORÓW PARLAMENTARNYCH w czerwcu 1989 r. obok obrad Okrągłego Stołu, jest uważane za symbol polskiej transformacji ustrojowej oraz przedsięwzięcie, które miało na celu doprowadzenie do ustroju demokratycznego. Mając na uwadze istotność tych wyborów, zostanie przeanalizowany zarówno przebieg kampanii wyborczej, jak i same wyniki wyborów oraz ich percepcja przez współczesną młodzież. Jest to o tyle ważne, że w okresie PRL nie odbywały się konkurencyjne wybory.

Autorka artykułu przyjmuje następujące hipotezy badawcze: wybory czerwcowe, jako pierwsze demokratyczne i częściowo wolne wybory odbywające się w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ujawniły nieprzystosowanie ówczesnej ekipy rządzącej do zasad prowadzenia kampanii wyborczej i jednocześnie stanowiły triumf opozycji, po drugie wyniki tych wyborów stanowiły manifestację niezadowolenia społeczeństwa z dotychczasowych rządów. Kwestią zasadniczą, w celu weryfikacji postawionych hipotez, było odpowiedzenie na pytania o sposób prowadzenia kampanii wyborczej przez obie strony, o główne założenia programów wyborczych i wreszcie znaczenie tych wyborów w procesie przemian ustrojowych. Najważniejszą metodą badawczą, która służyła do przeprowadzenia analizy, była metoda systemowa odnosząca się do obowiązującego w PRL systemu politycznego jako całości oraz systemu wyborczego jako jego części. Zasadnicze znaczenie miała również analiza porównawcza oraz metoda ilościowa. Niniejszy artykuł stanowi część badań prowadzonych przez autorkę w ramach pracy magisterskiej zatytułowanej „Transformacja ustrojowa w Polsce w latach 1989 – 1991 w percepcji młodzieży” (Mielewczyk, 2013).

PRZYGOTOWANIE DO WYBORÓW

SYTUACJA PRZEDWYBORCZA PO STRONIE RZĄDOWO-KOALICYJNEJ

ZGODNIE Z ZAWARTYMI PODCZAS OBRAD OKRĄGŁEGO STOŁU POROZUMIENIAMI, w najbliższych wyborach miał obowiązywać następujący podział mandatów w Sejmie: 65%, czyli 299 miejsc przeznaczono dla PZPR, SD, ZSL, OPZZ oraz organizacji katolickich: PAX, PZKS i UChS, a o 35%, czyli 161 mandatów mieli walczyć kandydaci bezpartyjni. W puli dla bezpartyjnych ówczesna ekipa rządząca widziała możliwość uzyskania mandatów również przez swoich przedstawicieli. Z kolei wybory do Senatu były całkowicie wolne. Ustalono również niekonfrontacyjny charakter wyborów. Ponadto, zarówno w przypadku wyborów do Sejmu, jak i do Senatu obowiązywał system większościowy z koniecznością uzyskania bezwzględnej liczby ważnie oddanych głosów w danym okręgu wyborczym (Okrągły Stół, s. 554 - 558).

Ordynacje wyborcze do Sejmu oraz Senatu zostały uchwalone 7 kwietnia 1989 r., a 13 kwietnia Rada Państwa ustaliła kalendarz wyborczy. Pierwszą turę wyborów zaplanowano na 4 czerwca, a drugą na dwa tygodnie później, czyli na 18 czerwca. W zależności od liczby mieszkańców do danego okręgu wyborczego było przypisanych od 2 do 5 mandatów poselskich.

Strona rządowo-koalicyjna miała świadomość tego, że te wybory odbywają się w innych warunkach i na innych zasadach. W wytycznych w sprawie organizacji i wykonywania zadań przez Milicję Obywatelską województwa gdańskiego w okresie poprzedzającym oraz w dniu wyborów do Sejmu i Senatu PRL zwrócono uwagę na to, że wybory oraz poprzedzająca je kampania „odbywać się będą w jakościowo odmiennych sytuacji społeczno-politycznej i operacyjnej niż dotychczasowe kampanie wyborcze. Nowa ordynacja wyborcza dopuszcza ubieganie się o mandaty poselskie i senatorskie ludziom o różnych postawach i orientacjach politycznych przy niekonwencjonalnym systemie prowadzenia kampanii wyborczej w systemie zbiorowym i indywidualnym” (AIPN sygn.(b) Gd 565/203, s. 173). W związku z tym zalecano, aby Milicja Obywatelska zadbała o utrzymanie właściwego ładu i porządku publicznego, zarówno w trakcie kampanii wyborczej, jak i w dniu wyborów. Pokazuje to panujący chaos i dezorientację, jak również nieprzygotowanie do realiów prowadzenia konkurencyjnej kampanii wyborczej.

W związku z tym, że wybory do Senatu były całkowicie wolne, to ówczesna władza spodziewała się dobrego wyniku wyborczego, na co wskazuje analiza kampanii wyborczej przeprowadzona na zlece-

nie Józefa Czurka. Można w niej przeczytać, że „poszczególni kandydaci koalicji uzyskiwali w wielu badaniach pozytywne oceny od ponad 50% obywateli. Zakładano więc, że przy odpowiednim doborze kandydatów można będzie zdobyć więcej głosów wyborców niż 25 – 30%. Oceniano też [...], że niebezpieczeństwo wygrania wyborów do Senatu przez opozycję występuje w tych województwach, gdzie jest ona dobrze zorganizowana (w 18 – 19 województwach). W pozostałych województwach szanse opozycji wydawały się dużo mniejsze, ponieważ nie dysponowała ona odpowiednimi kandydatami, a krótki czas, jaki pozostawał do wyborów, nie sprzyjał jej zorganizowaniu się i przeprowadzeniu skutecznej kampanii” (Polska 1986-1989, 2002, s. 307 – 308). Strona rządowo-koalicyjna miała nadzieję na to, że biorąc pod uwagę malejące poparcie dla rządu Mieczysława Rakowskiego, szybkie przeprowadzenie wyborów pozytywnie wpłynie na ich wynik, zanim notowania te zaczną jeszcze drastycznie spadać. Do kwestii przewidywanego wyniku wyborczego odniósł się również gen. W. Jaruzelski. Na posiedzeniu Sekretariatu KC mówił, że w wyborach do Senatu wynik na poziomie 51-60% miejsc można uznać za dobry, 41-49% za zły, a poniżej 40% za bardzo zły (Codogni, s. 265). Te oceny generała prawdopodobnie miały zmobilizować kandydatów koalicyjnych do intensyfikacji kampanii wyborczej w ostatnich dniach.

SYTUACJA PRZEDWYBORCZA PO STRONIE SOLIDARNOŚCIOWO-OPOZYCYJNEJ

KIEROWNICTWO NAD KAMPANIĄ WYBORCZĄ, KRAJOWA KOMISJA WYKONAWCZA NSZZ „Solidarność” powierzyła Komitetowi Obywatelskiemu. Postanowiono także o utworzeniu komitetów regionalnych, a do ich zadań należało przede wszystkim przygotowanie list kandydatów, wytypowanie przedstawicieli „Solidarności” do pracy w komisjach wyborczych, a także agitacja wyborcza. Dodatkowo zaczęły się tworzyć komitety w mniejszych miejscowościach, dzielnicach czy osiedlach. Według Bronisława Geremka, który wchodził w skład centralnego zespołu KO odpowiedzialnego za kształt list wyborczych, około 10 – 15% ogółu kandydatów pochodziło z tak zwanego warszawskiego nadania (Geremek, Żakowski, 1990, s. 156 - 157). Jednak nie budziło to większych kontrowersji. Ponadto, pojawiły się propozycje budowania szerokiej koalicji, w skład której wchodziłyby także inne organizacje opozycyjne, za czym optowali między innymi Tadeusz Mazowiecki i Aleksander Hall. Jednak taka opcja została odrzucona w drodze głosowania. Uznano bowiem, iż należy utrzymać jedność ruchu solidarnościowego, a wszelkie próby poszerzenia reprezentacji opozycji społecznej mogą jedynie ne-

gatywnie wpłynąć na wynik wyborów i doprowadzić do dezintegracji środowiska „Solidarności”.

23 kwietnia nastąpiła akceptacja list wyborczych do Sejmu i Senatu oraz programu wyborczego przez KO. Jednak na listach nie znalazło się nazwisko lidera „Solidarności” – L. Wałęsy, który obawiał się o swój autorytet w przypadku słabego wyniku wyborczego, a także Bogdana Borusewicza, Władysława Frasyniuka i Zbigniewa Bujaka, którzy woleli zająć się pracą związkową. Natomiast, T. Mazowiecki, A. Hall i Jan Olszewski odmówili kandydowania, bowiem nie zgadzali się z koncepcją wąskiej reprezentacji opozycji pod kuratelą Komitetu Obywatelskiego (Codogni, 2009, s. 264).

KAMPANIA WYBORCZA

KAMPANIA WYBORCZA STRONY RZĄDOWO-KOALICYJNEJ

KAMPANIA WYBORCZA PZPR, ZSL I SD BYŁA NIEMALŻE NIEZAUWAŻALNA, A wynikało to z tego, iż ludzie ówczesnego establishmentu nie przywykli do prowadzenia rzeczywistej kampanii wyborczej, w której udział biorą także kontrkandydaci. Do tej pory porządek ideowo-polityczny socjalizmu stabilizował system polityczny, obywatel nie miał realnego wyboru, bowiem zgodnie z artykułem 3 ustępem 1 Konstytucji PRL przewodnią siłą polityczną społeczeństwa w budowie socjalizmu była Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (Konstytucja Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r.). Głównymi funkcjami wyborów w okresie PRL było legitymizowanie systemu i socjalizowanie wyborców w duchu uległości wobec władzy (Wiatr, 2006, s. 212). Inercja występująca w dotychczasowych sposobach działania establishmentu utrudniała nadrobienie w szybkim czasie deficytu w zakresie umiejętności i zasad konkurencji politycznej. PZPR w swojej kampanii odwoływała się do doświadczeń i ciągłości, co było błędem, bowiem społeczeństwo oczekiwało nowej siły, a nie kontynuacji. Stwierdzano, że:

- „Wizualnie widać pojedyncze plakaty PZPR, SD i ZSL, lecz o ogólnej treści bez wyraźnego autorstwa, ale nikną one w powodzi plakatów opozycji;
- Bardzo często spóźnialiśmy się i w konsekwencji w niektórych miastach w wsiach przegrywaliśmy z «Solidarnością» tzw. wojnę plakatową;
- Kampania wyborcza prowadzona przez ugrupowania opozycyjno-solidarnościowe z każdym dniem nabiera rozmachu [...], opozycja w prowadzeniu propagandy «nie przebiera

w środkach». [...] w działaniach swoich opozycja wyprzedza koalicję, [...] kampania wyborcza prowadzona przez «S» może być wzorem do naśladowania dla PZPR, ZSL i SD” (cyt. za Dudek, 2005, s. 288).

Kampania koalicji była pasywna, nienastawiona na bezpośredni kontakt z wyborcami i nieprzygotowana do przeciwstawienia się krytycznym opiniom. Zdecydowano się na podjęcie działań mających na celu zaszkodzenie „Solidarności”. W tym celu kolportowano fałszywe plakaty, biuletyny czy ulotki, w których nawoływano do skreślenia kandydatów opozycyjnych. Z sondażu przeprowadzonego przez CBOS wynika, że 44,4% badanych uznało, że „Solidarność” lepiej zachęca do głosowania na swoich kandydatów, a jedynie 6,8% wskazało koalicję, 32,7% ankietowanych stwierdziło, że obie strony równie dobrze starają się o pozyskanie elektoratu (Dudek, 2005, s. 307 - 308). Ponadto gen. W. Jaruzelski na posiedzeniu Sekretariatu KC mówił, że w wyborach do Senatu wyniki na poziomie 51–60% miejsc można uznać za dobry, 41–49% za zły, a poniżej 40% za bardzo zły (Codogni, 2009, s. 265). Te oceny generała prawdopodobnie miały zmobilizować kandydatów koalicyjnych do intensyfikacji kampanii wyborczej w ostatnich dniach. Jednak pojawiały się też inne opinie, na przykład sekretarz Zygmunt Czarzasty rozważał, co się stanie, jeśli „Solidarność” poniesie wyborczą porażkę. Stwierdził, że w takiej sytuacji Zachód mógłby uznać wyniki wyborów za zmanipulowane (Garlicki, 2004, s. 327).

Jednak kandydaci rządowo–koalicyjni mieli nieporównywalnie większy dostęp do środków masowego przekazu. Kandydaci KO używali jedynie 23% czasu antenowego i 32% czasu radiowego w programach wyborczych. Natomiast ówczesna władza do propagandy wykorzystywała również inne audycje telewizyjne i radiowe. Szacuje się, że prawie 60% łącznego ogólnopolskiego czasu emisji wykorzystano dla celów kampanijnych, co wcale nie oznacza, że władza potrafiła tę przewagę w odpowiedni sposób spożytkować. Przewaga ta nie rekompensowała braków w wiedzy na temat sposobów prowadzenia kampanii wyborczej. PZPR nie potrafiła utrzymać spójnej polityki promowania najlepszych, wybranych kandydatów (Dudek, 2005, s. 289–300).

KAMPANIA WYBORCZA STRONY SOLIDARNOŚCIOWO-OPOZYCYJNEJ

ELEMENTEM KAMPANII WYBORCZEJ „SOLIDARNOŚCI” BYŁY ZDJĘCIA KANDYDATÓW z L. Wałęsą oraz hasło „Drużyna Lecha”, co podkreślało spójność i siłę

tej listy, a jednocześnie kojarzyło się z liderem związkowym, postacią symboliczną, opozycyjną. Komitet Obywatelski prowadził niezwykle aktywną kampanię wyborczą. Pojawiały się plakaty, ulotki i wydawnictwa związkowe, a kandydaci KO byli wspierani nie tylko przez polskich artystów i ludzi kultury, ale i przez zachodnie gwiazdy, w tym Steve'ego Wonder'a. Pojawiły się także plakaty z napisem „W samo południe. 4 czerwca 1989” i z wizerunkiem Gary'ego Cooper'a, który w kamizelkę miał wpięty znaczek „Solidarność”, a w rękę trzymał kartkę z napisem „wybory”.

W kampanię „Solidarności” aktywnie włączyli się działacze i sympatycy NZS, młodzież akademicka oraz licealna. Główny wysiłek propagandowy kierowano na wielkie skupiska ludzi – duże miasta, wielkie ośrodki ludności robotniczej, zakłady przemysłowe. W sztabach wyborczych KO pracowali politolodzy, socjolodzy i psychologowie. Ponadto przeprowadzano sondaże opinii publicznej, na podstawie których na bieżąco korygowano założenia strategii wyborczej (Lipiński, 1990, s. 52 - 53).

Jednak strona rządowo-koalicyjna zarzucała opozycji niewywiązywanie się z postanowień o niekonfrontacyjności wyborów. W dokumencie Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku PLAN przedsięwzięć organizacyjnych Sztabu WUSW w Gdańsku w okresie kampanii wyborczej oraz wyborów do Sejmu i Senatu w woj. gdańskim można przeczytać, że „Wielu kandydatów «Solidarności» na spotkaniach przedwyborczych sugeruje by głosować wyłącznie na kandydatów Komitetów Obywatelskich «Solidarności», a skreślać wszystkich innych, w tym całą listę krajową. Udzielają też technicznego instruktażu na jakie nazwiska oddawać głosy. Kolportowane są również ulotki, tzw. «ściągły wyborcze» zawierające nazwiska kandydatów «Solidarności» z dopiskiem – «tych nazwisk nie skreślamy»” (AIPN sygn.(a) Gd 565/203, s. 7).

Swoich kandydatów w wyborach wystawiły także: Konfederacja Polski Niepodległej, Unia Polityki Realnej czy Ruch Wolnych Demokratów.

W związku z niewielkim dostępem opozycji do środków masowego przekazu, za najistotniejsze jej medium uznaje się „Gazetę Wyborczą”, której redaktorem naczelnym został Adam Michnik. 8 maja ukazał się pierwszy numer, trzon redakcji tworzył zespół złożony z „Tygodnika Mazowsze”. „Gazeta Wyborcza” była wydawana w nakładzie 150 tysięcy egzemplarzy, z hasłem na winiecie „Nie ma wolności bez Solidarności”. 9 maja nadano w telewizji pierwszą audycję Studia „Solidarność”,

a 31 maja ukazał się w kioskach „Tygodnik Solidarność” pod redakcją T. Mazowieckiego (Sowa, 2011, s. 636).

PROGRAMY WYBORCZE

ZAŁOŻENIA PROGRAMU WYBORCZEGO „SOLIDARNOŚCI” OPIERAŁY SIĘ PRZED EWSZYSTKIM NA EWOLUCYJNYM DĄŻENIU DO DEMOKRACJI, ODBUDOWIE GOSPODARKI RYNKOWEJ, W TYM RÓWNOUPRAWNIENIU WSZYSTKICH SEKTORÓW ORAZ NA SYSTEMIE WŁADZY WSPARTYM AUTENTYCZNYMI SAMORZĄDAMI. PONADTO POSTULOWANO ZNIENIENIE MONOPOLU PAŃSTWA NA EMISJĘ RADIOWO-TELEWIZYJNĄ, LIKWIDACJĘ CENZURY, ZMIANY W SŁUŻBIE WOJSKOWEJ, POPRAWĘ FUNKCJONOWANIA SŁUŻB PUBLICZNYCH, ZDROWIA I OŚWIATY, PEŁNĄ NIEZALEŻNOŚĆ WYŻSZYCH UCZELNI ORAZ OGRANICZENIE WYDATKÓW NA WOJSKO I MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH. DOMAGANO SIĘ PRZEANALIZOWANIA PRZEZ NIEZALEŻNĄ KOMISJĘ DECYZJI O LIKWIDACJI STOCZNI GDAŃSKIEJ, PRYWATYZACJI MIENIA PAŃSTWOWEGO, PODWYŻSZENIA POZIOMU ŻYCIA LUDNOŚCI, A TAKŻE ZWIĘKSZENIA SKUTECZNOŚCI POLITYKI OCHRONY ŚRODOWISKA (Janowski, 2004, s. 243 - 244). Jednak dla wyborców program wcale nie był najważniejszy, bowiem głosowali oni przeciwko dotychczasowej władzy, a „Solidarność” i L. Wałęsę uznawano za symbol opozycji wobec rządzących.

Natomiast PZPR starała się kreować na gwaranta przekształceń ustrojowych. W swoim programie wyborczym zapewniała, że dąży do demokracji parlamentarnej i społeczeństwa obywatelskiego, jednak w ramach ustroju socjalistycznego i dalszej współpracy z dotychczasowymi sojusznikami. Takie założenia programowe przynosiły efekt odwrotny do zamierzonego, bowiem wyborcy oczekiwali realnej zmiany, a nie kontynuacji. Spotkania wyborcze zazwyczaj odbywały się w środowiskach pracowników administracji i aparat politycznego, a więc wśród elektoratu przychylnego ówczesnej ekipie rządzącej (Dudek, 2005, s. 305 - 306). Nie udało się partii pozyskać nowych wyborców.

STRATEGIA WYBORCZA

STRONA SOLIDARNOŚCIOWO-OPOZYCYJNA WYSTAWIAŁA TYLKO JEDNEGO KANDYDATA do jednego mandatu, aby zwiększyć jego szanse. Ponadto kolportowano tzw. ściągę do głosowania, które zawierały instrukcję w jaki sposób należy oddać ważny głos na kandydata „Solidarność”. Zalecano skreślanie pozostałych kandydatów z listy. Natomiast błędem przeciwnego obozu było wystawianie po kilku kandydatów do jednego mandatu. Uznawano, że w ten sposób wyborcy będą mieli większy wybór

i zaktywizują się struktury partyjne. W efekcie doprowadziło to jedynie do obniżenia szans wyborczych kandydatów koalicji i rozproszenia głosów. W wyniku tych decyzji na 100 miejsc w wyborach do Senatu PZPR wystawiła 178 kandydatów, ZSL – 87, a SD – 67 (Małkiewicz, 1994, s. 35).

Ponadto sojusznicze partie PZPR zaczęły coraz bardziej dystansować się od partii kierowniczej, a niektórzy z kandydatów ZSL i SD jawnie popierali opozycję. Jak wynika z sondażu przeprowadzonego przez CBOS jedynie 34% członków PZPR i 16% członków ZSL wiedziało, że w wyborach odda głos na koalicję. Natomiast aż 17% osób w PZPR i 48% członków ZSL deklarowało chęć zagłosowania na „Solidarność”. Z kolei SD w ogóle nie popierało koalicji, a 55% jego członków opowiadało się za „Solidarnością” (Dudek, Friszke red., 2002, s. 271). Dodatkowo strona rządowo-koalicyjna postawiła na promowanie poszczególnych kandydatów, a nie na promowanie całej koalicji. Na bardziej aktywną kampanię wyborczą zdecydowali się jedynie przedstawiciele młodszego pokolenia, czyli Aleksander Kwaśniewski oraz Leszek Miller.

UDZIAŁ KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W KAMPANII WYBORCZEJ

STRONĘ RZĄDOWO-KOALICYJNĄ NIEPOKOIŁ FAKT JAWNEGO POPIERANIA kandydatów solidarnościowych przez Kościół. Z opracowanego meldunku do sprawy obiektowej „Koalicja” wynika, że w Warszawie około 70% obiektów sakralnych było wykorzystywanych do prowadzenia kampanii wyborczej opozycji. Ponadto zanotowano, iż „Najszerzej stosowaną i praktykowaną formą są akcje zbierania podpisów na kandydatów S[olidarności] do sejmu i senatu w bezpośredniej okolicy kościołów, w trakcie nabożeństw i po ich zakończeniu. [...] prowadzona jest akcja sprzedaży tzw. cegiełek na fundusz wyborczy S[olidarności] [...]. Na terenie kościołów mają miejsce również bezpośrednie spotkania z kandydatami na posłów i senatorów, w trakcie których przedstawiają oni swoje programy. Obiekty sakralne stanowią ponadto ważne punkty o charakterze informacyjno-instruktażowym. Informują one o technice głosowania, jednocześnie sugerując wyborcom oddawanie głosów na kandydatów strony opozycyjno-solidarnościowej” (Dudek opr., 2009, s. 491).

Kościół udzielał wsparcia „Solidarności” oraz jej liderowi poprzez podkreślanie jego religijności, co miałoby identyfikować wiernych z osobą L. Wałęsy – „Lech Wałęsa, otwarcie przyznający się do katolicyzmu i wyznający publicznie swoją wiarę, jest symbolem świeckiego,

społecznie zaangażowanego z inspiracji chrześcijańskiej” (Kolarska-Bobińska, Łukaszewicz, Rykowski red., 1990, s. 89). Kościół odegrał ogromne znaczenie w kampanii wyborczej opozycji, bowiem posiadał silne wpływy na terenach wiejskich, gdzie „Solidarność” była słabiej rozwinięta. Władza krytykowała za to Kościół, przeprowadzono także rozmowy profilaktyczno-dyscyplinujące z księżmi. Jednak sympatia dla „Solidarności” była kwestią oczywistą.

WYNIKI WYBORÓW CZERWCOWYCH

I TURA WYBORÓW

W PIERWSZEJ TURZE WYBORÓW, KTÓRA ODBYŁA SIĘ 4 CZERWCA 1989 R., frekwencja wyniosła 62,32% i była to najwyższa frekwencja wyborcza, jaką odnotowano w wyborach parlamentarnych w Polsce od 1989 r. Wyższa frekwencja występuje w sytuacji, kiedy pojawia się szansa na zmianę, gdy wyborca dostrzega istotność aktu wyborczego, i z punktu widzenia doniosłości tego wydarzenia, można było spodziewać się znacznie większego poziomu partycypacji wyborczej obywateli (Mielewczyk, 2016, s. 157). Jednak prawdopodobnie specyfika okresu PRL wpłynęła na niski poziom zaangażowania, bowiem wówczas pójście na wybory oznaczało poparcie dla systemu, a część obywateli mogła nie zgadzać się z treścią zawartych porozumień okrągłostołowych (osoby o bardziej radykalnych poglądach w kwestii reformowania państwa), zaś w drugiej strony wyborcy mogli czuć się po prostu zdezorientowani nową sytuacją.

Ogromnym zaskoczeniem dla obu stron był bardzo dobry wynik Komitetu Obywatelskiego, którego kandydaci w wyborach do Sejmu zdobyli aż 160 ze 161 przeznaczonych dla nich miejsc oraz 92 mandaty w Senacie. Jacek Kuroń stwierdził „Na przekór naszym intencjom wygramy wybory, które według ordynacji nie były do wygrania” (Kuroń, 1992, s. 100). Najlepsze wyniki „Solidarność” uzyskała w województwach, w których więcej osób deklarowało, że chodzi do kościoła i o silniejszych tradycjach historycznych masowej, opozycyjnej aktywności społecznej, a także o wyższej integracji społecznej (Florczyk, Żukowski, Najdowski, 1989, s. 189). Najlepsze wyniki kandydaci KO uzyskali w województwach Polski południowo-wschodniej, nieco słabsze na ziemiach dawnego zaboru pruskiego i na Dolnym Śląsku. Z kolei najmniejsze poparcie zyskali w północno-zachodniej części Polski, co wiązało się z występowaniem tam dużej liczby PGR-ów. Z kolei kandydatów koalicyjnych najczęściej popierano w Wielkopolsce, na Pomorzu Zachodnim, Mazowszu i w regionie kujawskim oraz

łódzkim. Najgorsze wyniki odnotowano w Krakowie (Codogni, 2012, s. 263).

Kandydaci koalicyjni z 264 miejsc uzyskali jedynie 3 i były to osoby popierane przez „Solidarność”. A listy krajowej, liczącej 35 nazwisk, jedynie Mikołaj Kozakiewicz i Adam Zieliński uzyskali wymaganą większość głosów. Podkreślenia wymaga fakt, że na liście krajowej znajdowały się przede wszystkim osoby z kręgu kierownictwa partii, bowiem miała ona stanowić gwarancję zdobycia miejsc w Sejmie, a tym samym umożliwić im kontrolowanie sytuacji w parlamencie.

W związku z tym, że pozostałe osoby z listy krajowej nie uzyskały bezwzględnej większości głosów, 33 miejsca pozostały nieobsadzone. W takiej sytuacji postanowiono zmienić ordynację wyborczą, bowiem nie zakładała ona przeprowadzenia drugiej tury wyborów w przypadku listy krajowej (szerzej o zmianie ordynacji w części Sytuacja w PZPR po wynikach I tury wyborów). W przeciwnym razie doszłoby do zmniejszenia przewagi koalicji w izbie niższej parlamentu. Paradoks tej sytuacji polegał na tym, że gdyby opozycja upierała się przy nieobsadzaniu tych 33 miejsc, miałyby za sobą obowiązujące prawo, bowiem ustawodawstwo wyborcze nie przewidywało przeprowadzenia drugiej tury wyborów w przypadku listy krajowej, ale jednocześnie opozycja łamałaby ustalenia okrągłego stołu (Chećko, 1989, s. 170).

Warto podkreślić, że mandatów nie zdobyli główni negocjatorzy porozumienia, czyli: Czesław Kiszczak, M. Rakowski, Stanisław Ciosek, J. Czyrek, Władysław Baka, Florian Siwicki, Stanisław Kania, Jerzy Józwiak z SD, Roman Malinowski z ZSL czy przewodniczący OPZZ – Alfred Miodowicz (Janowski, 2004, s. 280). Natomiast w wyborach do Senatu kandydaci koalicji nie zdobyli ani jednego mandatu, choć najwyższe wyniki uzyskali A. Kwaśniewski – 38,45%, Jan Płócienniczak – 28,77%, Mieczysław Wilczek – 27,09%, Witold Zaraska – 25,36% oraz Marian Król – 25,28% (Codogni, 2012, s. 260).

SYTUACJA W PZPR PO WYNIKACH I TURY WYBORÓW

OBIE STRONY OBAWIAŁY SIĘ, ŻE PO OGŁOSZENIU WYNIKÓW WYBORÓW DOJDZIE do spontanicznych demonstracji, jednak prognozy te nie sprawdziły się. Już 5 czerwca odbyło się posiedzenie Sekretariatu KC, na którym według relacji M. Rakowskiego „Miny towarzyszy niewesołe. Od rana wiadomo, że wybory skończyły się naszą klęską. Nikt z naszych kandydatów na senatorów nie przeszedł. WJ – wyniki są bardzo złe”. Natomiast gen. Cz. Kiszczak stwierdził „przeciwnik walczył bardzo ostro od pierwszego do ostatniego gwizdka; sięgał po najbardziej wyrafino-

wane środki, czego nie można powiedzieć o naszej stronie”. W. Baka dodał, że „wyniki przeszły wszelkie oczekiwania; naród nas po prostu nie chce” (Rakowski, 2005, s. 440-441). Największe pretensje władza miała o jawne wspieranie opozycji przez Kościół.

PZPR za swój główny cel po pierwszej turze wyborów uznała opanowanie sytuacji w partii, której członkowie mieli powody do obarczania kierownictwa porażką wyborczą. Wybory te powszechnie uznano za plebiscyt poparcia dla „Solidarności”. Jednak w sytuacji nieobsadzenia mandatów z listy krajowej, udział opozycji w Zgromadzeniu Narodowym wzrósłby do 49,3% głosów (Paczkowski, 1999, s. 178), a zatem mogłoby wystąpić ryzyko niewybrania gen. W. Jaruzelskiego na urząd prezydenta. W związku z tym zamierzano uzyskać gwarancję tego wyboru od przedstawicieli „Solidarności”.

Ponadto zdecydowano się na zaostrzenie stosunków ze stroną solidarnościowo-opozycyjną, którą wprost pytano o to, czy chce przejąć władzę i zarzucano jej, że klęska listy krajowej to naruszenie zawartego przy Okrągłym Stole kontraktu politycznego. W związku z tym, 8 czerwca na posiedzeniu Komisji Porozumiewawczej¹, kierownictwo KO poparło zmianę ordynacji wyborczej, która pozwoliłaby na obsadzenie pozostałych 33 miejsc z listy krajowej, które miały zostać podzielone na 33 okręgi wyborcze. Do każdego mandatu miało być dwóch kandydatów, a ich podział prezentował się następująco: PZPR – 16 miejsc, ZSL – 8, SD – 3, PAX – 3, UChS – 2 i PZKS – 1 (Garlicki, 2004, s. 335). Początkowo B. Geremek proponował, aby rozwiązać tę kwestię w drodze ustawy na pierwszym posiedzeniu nowo wybranego Sejmu, ale zostało to odrzucone. Ostatecznie 12 czerwca Rada Państwa wydała w tej kwestii stosowny dekret. Następnie, w celu realizacji postanowień Okrągłego Stołu, L. Wałęsa oświadczył, że „Okrągły Stół był porozumieniem politycznym i nie można od tych porozumień odstąpić. Żałuję, że za późno zacząłem apelować o poparcie listy krajowej. [...] «Solidarność» nie będzie przeszkadzać rządowi i chce być dalej opozycją” (cyt. za Dudek, 2005, s. 328). Takie deklaracje budziły kontrowersje wśród bardziej radykalnie nastawionej części opozycji, mimo to głównym celem pozostawała pokojowa i ewolucyjna zmiana kształtu polskiego systemu. Obawiano się także reakcji Związku Ra-

¹ Komisja Porozumiewawcza składała się przedstawicieli sił reprezentowanych podczas obrad Okrągłego Stołu oraz innych zainteresowanych środowisk. Do zadań Komisji należało: ocena realizacji ustaleń okrągłostołowych, podejmowanie spraw, które uzna za istotne i wspólne poszukiwanie rozwiązania oraz pełnienie funkcji mediacyjnej w sytuacjach konfliktowych, (Okrągły Stół, opr. K. Dubicki, Warszawa 1999, s. 576.)

dzieckiego na jej niekwestionowane zwycięstwo w wyborach i dlatego starano się powstrzymywać od wszelkich demonstracji.

II TURA WYBORÓW

W DRUGIEJ TURZE WYBORÓW FREKWENCJA WYNIOSŁA ZALEDWIE 25%. Kandydat KO zdobył brakujący mandat w Sejmie, natomiast w Senacie na 8 mandatów 7 zdobyła opozycja, a jeden kandydat niezależny – Henryk Stokłosa, który swój wynik wyborczy zapewniał jedynie przeprowadzonej z wielkim rozmachem kampanii wyborczej. Warto również podkreślić, iż W. Stokłosa był jedynym, któremu udało się wygrać w okręgu wyborczym z kandydatem KO. Koalicja uzyskała również pozostałą część przeznaczonych dla niej mandatów w Sejmie. A w czasie kampanii przed drugą turą wyborów „Solidarność” zdecydowała się na poparcie z list koalicji osób nastawionych najbardziej proreformatorsko. Pojawiły się hasła „uzupełnij drużynę Lecha” i „wybierz partnerów spośród przeciwników” (Janowski, 2004, s. 287). Natomiast niektórzy kandydaci koalicji sami zwracali się o poparcie do „Solidarności” i Kościoła, obiecując w zamian poparcie dla opozycji w Sejmie. Łącznie „Solidarność” udzieliła poparcia 55 późniejszym posłom, z tego 21 należało do PZPR (Dudek, 2005, s. 330).

WYBORY CZERWCOWE W PERCEPCJI WSPÓŁCZESNEJ MŁODZIEŻY

BYŁY TO WYBORY O HISTORYCZNYM ZNACZENIU DLA KRAJU, JEDNAK Z BADANIA ŚRODOWISKOWEGO PRZEPROWADZONEGO PRZEZ AUTORKĘ ARTYKUŁU WŚRÓD MATURZYSTÓW I STUDENTÓW POMORSKICH SZKÓŁ ŚREDNICH I UCZELNI WYŻSZYCH² WYNIKA, ŻE ZALEDWIE NIECO PONAD POŁOWA BADANYCH (52,60%) MIAŁA ŚWIADOMOŚĆ TEGO, ŻE NIE BYŁY TO W PEŁNI WOLNE WYBORY. SPOŚRÓD TEJ GRUPY OSÓB 60,42% MŁODZIEŻY WSKAZAŁO, ŻE BYŁY TO WYBORY KONTRAKTOWE, CO STANOWIŁO AŻ 89,66% WSZYSTKICH ODPOWIEDZI STUDENTÓW I ZALEDWIE 15,79% UZASADNIENI MATURZYSTÓW. PONADTO MATURZYŚCI NAJCEŚCIEJ UDZIELALI ODPOWIEDZI, ŻE WYNIKI TYCH WYBORÓW ZOSTAŁY SFALSZOWANE – 26,32%, CO PRAWDOPODOBNIE JEST WYNIKIEM NIEWŁAŚCIWEGO, W TEJ SYTUACJI, NAWIĄZANIA DO SPECYFIKI PRZEPROWADZANIA WYBORÓW W OKRESIE PRL.

² Ankieta została przeprowadzona w okresie marzec – kwiecień 2012 r. W badaniu wzięło udział 155 osób, w tym 87 maturzystów z następujących szkół: I Liceum Ogólnokształcące im. Hieronima Derdowskiego w Kartuzach, II Liceum Ogólnokształcące w Gdańsku im. dr Władysława Pniewskiego i Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2 im. Teodora Bolduana w Wejherowie oraz 68 studentów z Uniwersytetu Gdańskiego i Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni.

Badaniu poddano również opinie młodzieży na temat zasadności zmiany ustroju. Aż 83,12% badanej młodzieży uznało, iż warto było zmieniać w Polsce ustrój, 5,19% respondentów wyrażało odmienną opinię, a 11,69% nie miało w tej kwestii zdania. Wśród samych studentów, aż 94,12% ankietowanych wskazało na zasadność transformacji systemu. Ponadto większość badanych (53,29%) uznała, że porozumienie zawarte w 1989 r. przyniosło więcej korzyści niż strat. Odmiennego zdania było 14,47% młodzieży, a 32,24% badanych uznało, że bilans zysków i strat można uznać za zrównoważony. Wynika z tego, iż młodzież w większości pozytywnie odnosi się do procesu przemian ustrojowych, jednak zauważa pewne błędy popełnione w okresie przekształceń ustrojowych. Najczęściej wskazuje się na opieszałość rządu T. Mazowieckiego.

WYNIKI WYBORÓW CZERWCOWYCH DOBITNIE POKAZAŁY, ŻE PZPR NIE POSIADAŁA mandatu społecznego na sprawowanie rządów oraz swojej kierowniczej roli. Specyfika okresu PRL spowodowała, że partia nie miała doświadczenia w prowadzeniu rzeczywistej kampanii wyborczej i rywalizacji o głosy wyborców. Negatywnie należy ocenić program wyborczy partii, w którym deklarowała przeprowadzenie pewnych reform, ale w ramach ustroju socjalistycznego i dalszej współpracy z dotychczasowymi sojusznikami. Wyniki wyborów okazały się być porażką strony koalicyjnej we wszystkich wymiarach wyborczej rywalizacji. Z kolei obóz solidarnościowy prowadził aktywną kampanię, był bliżej wyborców i lepiej rozumiał potrzeby społeczne. Na podkreślenie należy również fakt wsparcia udzielonego opozycji przez zachodnich artystów oraz główny element kampanii wyborczej strony solidarnościowej, jakim były zdjęcia kandydatów z L. Wałęsą – wyborcom łatwiej było identyfikować tych kandydatów. Istotne było również hasło wyborcze – „Drużyna Lecha”, co podkreślało spójność, siłę tej listy i kojarzyło się z liderem związkowym. Dodatkowo „Solidarność” mogła liczyć na poparcie ze strony Kościoła.

Wyniki tych wyborów były zaskoczeniem zarówno dla „Solidarności”, obozu władzy, obywateli, jak i dla zagranicznej opinii publicznej. Silne poparcie udzielone stronie solidarnościowo-opozycyjnej było wyraźnym sygnałem dezaprobaty i manifestacją niechęci do władzy. W 1989 roku został przełamany monopol rządów jednej partii i uwzględniono pluralizm wartości występujących w społeczeństwie.

BIBLIOGRAFIA:

- Chećko A. (1989), *Krajowa lista błędów*, [w:] *Polska wybory '89, układ i wybór R. Kałuża*, Wydawnictwo Andrzej Bonarski, Warszawa.
- Codogni P. (2009), *Okrągły stół, czyli polski Rubikon*, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Codogni P. (2012), *Wybory czerwcowe 1989 roku. U progu przemiany ustrojowej*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa.
- Dudek A. (2005), *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988-1990*, Wydawnictwo Arcana, Kraków.
- Florczyk A., Żukowski T., Najdowski J. (1989), *Nowa geografia polityczna Polski*, [w:] *Polska wybory '89, układ i wybór*, R. Kałuża, Wydawnictwo Andrzej Bonarski, Warszawa.
- Garlicki A. (2004), *Karuzela. Rzecz o Okrągłym Stole*, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa.
- Geremek B., Żakowski J. (1990), *Rok 1989. Bronisław Geremek opowiada Żakowski pyta*, Wydawnictwo Plejada, Warszawa.
- Janowski K.B. (2004), *Źródła i przebieg zmiany politycznej w Polsce (1980-1989). Studium historyczno-politologiczne*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Kuroń J. (1992), *Spoko! Czyli kwadratura koła*, Polska Oficyna Wydawnicza „BGW”, Warszawa.
- Lipiński A.W. (1990), *Plebiscyt i odmowa. Studium terenowe reakcji wyborczej 1989 roku*, b.n.w., Warszawa.
- Małkiewicz A. (1994), *Wybory czerwcowe 1989*, ISP PAN, Warszawa.
- Mielewczyk M. (2013), *Transformacja ustrojowa w Polsce w latach 1989-1991 w percepcji młodzieży*, Gdańsk.
- Mielewczyk M. (2016), *Zmiany w polskim systemie wyborczym obowiązującym w wyborach parlamentarnych. Analiza lat 1989-2015 z uwzględnieniem zachowań wyborczych*, [w:] *Systemy polityczne i partyjne w ujęciu teoretycznym i praktycznym*, pod red. K. Kamińskiej-Korolczuk, M. Mielewczyk, R. Ożarowskiego, Gdańsk.
- Obwieszczenie Przewodniczącego Rady Państwa z dnia 16 lutego 1976 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r., Dz.U. 1976, nr 7, poz. 36.
- Okrągły Stół* (1999), opr. K. Dubicki, Warszawa.
- Paczkowski A. (1999), *Od sfalszowanego zwycięstwa do prawdziwej klęski. Szkice do portretu PRL*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.

- Polska 1986-1989: koniec systemu. Materiały międzynarodowej konferencji. *Miedzeszyn, 21-23 października 1999, tom III Dokumenty* (2002), pod red. A. Dudka, A. Friszke, INS PAN, Warszawa.
- Rakowski M.F. (2005), *Dzienniki polityczne 1987-1990*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa.
- Skórzyński J. (1995), *Uгода i rewolucja. Władza i opozycja 1985-1989*, Pres-publica, Warszawa.
- Sowa A.L. (2011), *Historia polityczna Polski 1944-1991*, Kraków.
- Wiatr J.J. (2006), *Europa pokomunistyczna. Przemiany państw i społeczeństw po 1989 roku*, Warszawa.
- Wyniki badań – wyniki wyborów 4 czerwca 1989* (1990), pod red. L. Kolarskiej-Bobińskiej, P. Łukaszevicza, Z.W. Rykowskiego, Ośrodek Badań Społecznych, Warszawa.
- Zmierzch dyktatury. Polska lat 1986-1989 w świetle dokumentów (lipiec 1986-maj 1989), tom I* (2009), opr. A. Dudek, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa.
- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Oddziałowe Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w Gdańsku:

sygn.(a) Gd 565/203 PLAN przedsięwzięć organizacyjnych Sztabu WUSW w Gdańsku w okresie kampanii wyborczej oraz wyborów do Sejmu i Senatu w woj. gdańskim, [w:] Zabezpieczenie imprez i uroczystości lokalnych, tras przejazdów, miejsc pobytu. Wybory do Sejmu i Senatu – 1989, Komenda Wojewódzka Policji w Gdańsku, Wydział Prewencji.

sygn.(b) Gd 565/203 Wytycznych w sprawie organizacji i wykonywania zadań przez Milicję Obywatelską województwa gdańskiego w okresie poprzedzającym oraz w dniu wyborów do Sejmu i Senatu PRL, [w:] Zabezpieczenie imprez i uroczystości lokalnych, tras przejazdów, miejsc pobytu. Wybory do Sejmu i Senatu – 1989, Komenda Wojewódzka Policji w Gdańsku, Wydział Prewencji.

SUMMARY

The elections of June 1989 is considered as the symbol of Polish political transformation. It was the first partially independent elections after the period of Polish People's Republic. It was characterized by the possibility of participation of the opposition and by the real competitiveness to which the coalition-governmental party of that time was not used to. Therefore, the party had no experience in conducting

a competitive campaign. Despite the agreement during the Round Table meeting and agreed distribution of seats, the Solidarity ['Solidarność'] group gained a resounding victory expressed in the high public support and winning almost all seats contested in the first round of elections. The objective of this article is to analyze the course of the campaign and the results of the elections of June 1989.

NOTA O AUTORCE

Margaretta Mielewczyk [margaretta_m@vp.pl] – doktorantka Instytutu Politologii UG. Obszar zainteresowań: polska transformacja ustrojowa, zachowania wyborcze ze szczególnym uwzględnieniem kwestii poziomu partycypacji wyborczej.